

SZCZYTNA - W porę ostrzec przed zagrożeniem

Napisano dnia: 2024-12-04 17:56:52



(Inf. wł.). **Im dalej od minionej powodzi, tym bardziej wyraziste są wnioski dotyczące tego, co należy poprawić, aby w porę ostrzec mieszkańców przed żywiołami. Burmistrz Szczytnej Krzysztof Żak również ma swoje przemyślenia i wspólnie z samorządem postara się wdrożyć w życie to, co lokalnymi siłami jest możliwe do zastosowania. Przy tym wierzy, że instytucja zarządzająca ciekami oraz państwo wykorzystają spostrzeżenia płynące z gmin doświadczonych kataklizmem.**

- Uważam, że podczas tego trudnego okresu największym problemem okazało się przekazywanie komunikatów dla społeczeństwa. Przypomnę, że w roku 1998, kiedy powódź wystąpiła na naszym obszarze, on już zaistniał. Czyli niemal przez 30 lat w tym zakresie nic się nie zmieniło. Stąd na teraz jest to jeden z podstawowych celów; burmistrzowie i wójtowie gmin ze sobą sąsiadujących, do tego połączonych tymi samymi ciekami wodnymi, muszą mieć zagwarantowaną łączność, aby uprzedzać się o zagrożeniach i za pomocą dostępnych technik kierować te informacje tam, gdzie może być niebezpiecznie. W tym systemie obowiązkowo muszą znajdować się Wody Polskie, a szczególnie w przypadku gmin, na których obszarze znajdują się zbiorniki przeciwpowodziowe - stwierdza wóldarz Szczytnej: - Na poziomie powiatu powinno znaleźć się wyposażenie niezbędne dla ochrony przeciwpowodziowej. Ulokowanie tego w magazynach wojewódzkich, w obrębie Wrocławia, to jakieś nieporozumienie, mając na uwadze choćby odległość, jaką należy pokonać.

Odnosnie telefonii komórkowej, która w okresie powodziowym zawiodła m.in. z braku zasilania prądem stacji przekaznikowych, wyjście jest jedno - zapewnienie łączności satelitarnej gminnym i powiatowym sztabom kryzysowym. Są one w stanie zapewnić sobie energię, wykorzystując agregaty prądotwórcze. Aż dziw bierze, że państwo nie zdecydowało w tak ważnej kwestii od poprzedniej powodzi.

- Moim zdaniem jak najszybciej należy urealnić prace regulacyjne prowadzone przez Wody Polskie na ciekach w naszej gminie, m.in. w Kamiennym Potoku. Odbiegają one od tego, co gmina wносиła do projektu ochrony dorzecza Wisły i Odry. Między innymi zakładano przebudowę mostów przerzuconych nad Kamiennym Potokiem i Bystrzycą Dusznicką, gdyż w obecnym stanie wyhamowują przepływ wody powodziowej. Niestety, ten zakres zadania w znacznym stopniu ograniczono, podobnie jak pogłębienie koryt. Usunięcie łach piaskowych z niektórych miejsc oraz wyremontowanie dwóch obiektów hydrotechnicznych na Kamiennym Potoku, to stanowczo za mało - akcentuje rozmówca DKL24.PL.

Dla lepszej ochrony niektórych obszarów gminy przed niszczycielską falą dobrze by się stało, gdyby Państwowe Gospodarstwo Wodne powróciło do koncepcji wybudowania zbiorników przeciwpowodziowych na potoku Czerwona Woda i Kamiennym Potoku. Leniwe na co dzień ciek, w okresie ulew potrafią zaszaleć...

- Przed laty wskazano na taką ewentualność bez poparcia pomysłu jakimiś obliczeniami. Teraz jest ku temu sposobność, podobnie jak potrzeba przebudowy i poszerzenia odcinka koryta Kamiennego Potoku, w tym ujścia do Bystrzycy Dusznickiej. Gdyby we wrześniu br. te opady, które wystąpiły we wschodniej części ziemi kłodzkiej, zaistniały u nas, ono nie pomieściłoby tej masy wody - mówi wóldarz Szczytnej: - Szersze koryto na pewno daje więcej czasu na lepsze zadziałanie służb

kryzysowych.

(bwb)